

Katarzyna Droga

# Tajemnicza historia Agathy Christie

Klimat angielskiej, wiejskiej posiadłości (może być także plebania, Orient Express albo statek na Nilu). Doborowe towarzystwo dam i dżentelmenów, eleganckie stroje i wnętrza. Za chwilę wydarzy się zbrodnia, najpewniej za sprawą trucizny, ale sztylet zatopiony w głowie lub celne strzały będą jak najbardziej na miejscu. Tak, bo jesteśmy w świecie powieści Agathy Christie. Czytelnik został zaproszony do intelektualnej uczty: rozwiązania zagadki „kto zabił”. Szukamy w nastrojowym otoczeniu i z pomocą pana Poirot... lub miss Marple. Wyjaśnienie zwykle zaskakuje i kolejne pokolenia dają się wciągać w zasadzkę tego pisarstwa. 12 stycznia 2022 roku minie 46 lat od śmierci Agathy Christie, a jej książki wciąż są czytane, filmowane i uznawane za klasykę gatunku, ona sama za królową kryminału w skali światowej. Nic dziwnego: napisała ponad 90 powieści, nowel i sztuk teatralnych. Przetłumaczono je na 45 języków, a liczba egzemplarzy sprzedanych książek przekroczyła dwa miliardy. Według UNESCO twórczość Christie zajmuje trzecie miejsce w rankingu popularności światowych lektur: po *Biblii*

i dziełach Szekspira. Przedsiębiorstwo „Agatha Christie Ltd” to obecnie silna marka wydawnicza – prowadzi ją prawnuk pisarki James Prichard.

## A zaczęło się w aptece

Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa Agatha Miller miała 24 lata. Młoda kobieta, która właściwie dopiero szukała swojej drogi życiowej, nawet nie śniła, że zwiąże życie z pisaniem powieści kryminalnych. Nie mogła też przewidzieć, że jej biografia będzie pełna dalekich podróży, a wielką pasją okaże się... archeologia.

Urodziła się w Ashfield w Torquay w hrabstwie Devon, w typowej wiktoriańskiej rodzinie, w której szanowany ojciec gra w krykieta w klubie dżentelmenów, a mama jest damą, wydaje przyjęcia, ale też panuje nad domem. Jako dziewczyna z dobrej rodziny, wychowywana była do zamążpójścia. Liczne ciotki wpajały jej do głowy prawdy z gatunku pamiętaj, że... „panna musi być zwiewna, delikatna i wrażliwa”, „w podróż nakładaj ładną bieliznę, bo zawsze może zdarzyć się wypadek”. Czy panna może pisać kryminały? Nie przysłoby to ciotkom do głowy. Pewnie samej Agacie także nie, przynajmniej nie w sensie zarobkowym, gdyby nie zakład z siostrą. Zaczytywały

się z Madge w przygodach Sherlocka Holmesa i Arsena Lupina. Pewnego wieczoru założyły się, która napisze lepsze opowiadanie kryminalne i od tej pory myśl kielkowała w głowie Agathy, panny małomówniej, kochającej liczby i matematykę, bo każde zadanie to inspirujący problem do rozwiązania.

Nadszedł rok 1914 i wielka wojna zmieniła wszystko. Przed wszystkim Agatha Miller została Agathą Christie, bo w grudniu wyszła za mąż za oficera lotnictwa Archibalda. Czasy wojenne, więc szybki ślub i pożegnanie, bo Archie wyjechał na wojnę, a Agatha podjęła ochotniczą pracę pielęgniarki w szpitalu i w aptece. Tu zafascynowały ją maści i mikstury, do tego stopnia, że postanowiła zostać farmaceutką. Jodoform i chlorek wapnia, płyny do przemywania ran, maści i czopki z masła kakaowego – stawała się mistrzynią laboratorium, a rodzina życzyła sobie czasem, by Aggie jadła w piwnicy, bo cuchnie po pracy. Ale trucizny inspirują: taka kurara, którą zatrutowano strzały, bo zabija tylko, gdy dostanie się do krwiobiegu... Arsenik, ten działa błyskawicznie! Po godzinach, kiedy siedziała sama w aptece na dyżurze, wspomniała dawny zakład i zaczęła pisać kryminał. Pośród aptecznych półek młoda farmaceutka wymyślała fabułę pierwszej książki: stara angielska siedziba Style, goście, tajemnicza śmierć



E. B. Maksimowicz / PLSP w Supraślu

właścicielki. W aptece zrodził się pedantyczny detektyw z wąsikami, Hercule Poirot. W Devon akurat gościli belgijscy uchodźcy i oni zainspirowali młodą panią Christie do stworzenia niepozornego Belga z wąsikami, obdarzonego wielką siłą dedukcji. W domu temat zbrodni nie zniknął, bo babcia Agathy, dama z lekką manią prześladowczą, kazała sobie czytać kronikę kryminalną: wszystko o przestępstwach w okolicy. Jadła tylko gotowane jajka, bo do takiego dania służba nie może dodać trucizny. Babcia miała też przenikliwy umysł i znała się na ludziach, dlatego ona właśnie stanie się pierwowzorem panny Marple. To w przyszłości. Na razie swoją pierwszą powieść Agatha Christie, zatytułowała *Tajemnicza historia w Styles* i postanowiła spróbować wydać. Odrzuciło ją pięć wydawnictw. Wysłała ją w końcu do londyńskiego Bodley Head i... zapomniała

o niej zupełnie, bo z wojny wrócił mąż i zaczęło się zwyczajne życie młodej rodziny, trapionej problemami finansowymi. Przyszła na świat córka Rosalind. Trzeba było zająć się domem. Agatha wzięła się z zapalem za gotowanie, ale pisanie i mieszanie trucizn wychodziło jej znacznie lepiej: nie potrafiła przyrządzić nic poza marynowanymi śledziami. W wirze spraw i wydatków telegram: Bodley Head chce wydać jej książkę! Angielska pani domu, która nad dziecięcym wózkiem w parku knuje kryminalne intrygi, nagle dostała propozycję publikacji powieści i opowiadań w „The Evening News”. I 500 funtów! Mimo że pierwszą umowę podpisała niekorzystną dla siebie, rynek podchwycił jej książki i wkrótce państwo Christie stanęli na nogi, zakupili automobil i zaczęli rozglądać się za domem. Archie uparł się, by kupić willę w Scotswood, blisko najlepszego

poła golfowego. Wybrał budynek drogi, wystawny i ze strumykiem w ogrodzie, niestety obarczony klątwą: poprzednich mieszkańców dotykały dramaty, bankructwa i rozstania. Któż by wierzył w klątwy! Nadali domostwu nazwę Styles na cześć pierwszej powieści Christie. A jednak zlej mocy starych domów lepiej nie lekceważyć.

## Zagadka Agathy

Kariera pisarska Agathy Christie zaczęła rozwijać się, do tego stopnia, że uznała pisanie kryminałów za swój zawód. I nic więcej, żadne natchnienia czy wielka proza. Zmywając naczynia obmyślała fabuły, zaszywała się z maszyną do pisania w głębokich zakamarkach domu, a wydawcy tylko czekali na następne pozycje. Umowy podpisywała teraz bardzo korzystne, ale w życiu prywatnym układało się gorzej. W roku 1926 posypało się wszystko: zmarła matka, brat popadł w narkotyki, wydawca odrzucił książkę, a Archibald Christie zażądał rozwodu, bo pokochał inną kobietę. I wtedy nagle Agatha Christie znikła. W pewien grudniowy wieczór ucałowała Rosalind, po czym wsiadła do swojego samochodu i słuch po niej zaginął. Policja znalazła tylko porzucony wóz – morrissa cowleya na skraju wyrobiska kredy. Pisarki ani śladu. Szukała jej cała Anglia, nazwisko widniało na pierwszych stronach gazet. Co się stało? Wypadek? Mąż ją zabił? Popelniła samobójstwo? A może to taki chwyt reklamowy, bo teraz już wszyscy kupią jej najnowszą książkę? O pomoc poproszono samego Conana Doyle’a, twórcę Sherlocka Holmesa... Ale pisarka znalazła się wśród gości hotelu w Harrogate, gdzie zameldowała się pod nazwiskiem kochanki męża. Wersja oficjalna, jaką przyjęto, tłumaczy zdarzenie utratą

pamięci na skutek załamania nerwowego. Jej tajemnicą pozostanie, jak dotarła do hotelu i co zdarzyło się naprawdę. Niczego nie wyjaśniała, a incydent rzeczywiście rozślawił ją jeszcze bardziej i okazał się znakomita promocją.

Agatha Christie – rozwódka, rozgoryczona i osamotniona nie narzekała przynajmniej na brak pieniędzy. Kupiła sobie nowy dom w Londynie i wyruszyła

nawiał oświadczyńcy i 11 września 1930 roku, w Edynburgu, w tajemnicy przed mediami zakochani wzięli ślub. Od razu ruszyli na wykopaliska. Życie Agathy Mallowan zaczęło przypominać baśń z tysiąca i jednej nocy: buszowała po gwarnych targowiskach arabskich miast, pomagała przy znaleziskach, gdzie zasłynęła z nowatorskich pomysłów; do czyszczenia figurek używała swojego

wał następane powieści, które świat czyta z zapartym tchem. Co w nich takiego?

## Nie myśli, lecz pomysły!

Być może kluczem popularności książek Agathy Christie było to, że nie uważała się za pisarkę, raczej za rzemieślniczkę, która dostarcza ludziom rozrywki. Nie silła się na filozofię i głębokie prawdy, raczej obmyślała precyzyjną intrygę i fabułę tak, by czytelnika zaskoczyć, ale i wciągnąć w rozwiązanie zagadki. Konstruowała powieści, które rozgrywały się w nastrojowym miejscu, pełnym tajemnic (zamek, willa, pociąg). Było to miejsce zbrodni, z klimatem i... zamknięte, odcinające od świata grupę ludzi, którzy automatycznie tworzyli krąg podejrzanych. Kto zabił – właścicielkę willi czy młodą milionerkę? Czytelnik ma ochotę sam rozwiązać tę zagadkę, więc pisarka podrzuca mu podpowiedzi, zwodzi, prowadzi, a kiedy już wydaje się, że rozwiązanie jest blisko, bezlitośnie rujnuje teorię nowym dowodem, niepodważalnym alibi. W jednym z wywiadów powiedziała: „Może w moich kryminałach nie ma głębokich myśli, ale jest dużo dramatycznych i przewrotnych pomysłów”. I niezapomniane postaci: detektyw Poirot, bystra, przenikliwa panna Marple. Oboje niepozorni, dużo lepsi w sztuce śledztwa od wykwalifikowanej policji. To oni demaskują mordercę i wtedy okazuje się, że od początku istniały poszlaki, wskazujące na tę postać. Czytelnicy z chęcią podchwycili grę, wydaje się, że sama pisarka też nieźle się bawiła... Lata trzydzieste zaowocowały siedemnastoma powieściami Agathy Christie, w tym tak lubianymi jak: *Śmierć Lorda Edgware'a*, *Morderstwo w Orient Expressie*, *Śmierć na Nilu*. Spokój rodziny zburzyła II wojna światowa. Max Mallo-



E. B. Maksimowicz / PLSP w Supraślu

w wymarzoną podróż na Bliski Wschód. Sama, luksusowym Orient Ekspressem, jakby z nadzieją na nowe życie. Słusznie – w Egipcie poznała Maxa Mallowana, przystojnego archeologa, który potrafił ją przekonać do małżeństwa, mimo że był sporo młodszy, był katolikiem, ona wyrosła w rodzinie anglikańskiej i nie chciała już wychodzić za mąż. Zmienił dla niej wyznanie, nie ustępował, po-

kremu do twarzy i cienkiego drutu do robótek. Miejsca inspirowały ją do książek, bywało też odwrotnie: kiedy pisała *Śmierć lorda Edgware*, ekipa znalazła kościotrupa – dostał imię nieszczęsnego lorda. Po powrocie do Anglii, kupili z Maxem piękny dom Sheffield Tarase. Tu po raz pierwszy urządziła sobie gabinet: własny pokój z biurkiem, pianinem i „fotelem leniwcem”. Tu będą powsta-

wan wyruszył na front – tu ciekawostka: był oficerem łącznikowym przy Polskim Zespole Myśliwskim. Agatha powróciła do pracy w szpitalu i aptece, zaciekawiona zmianami, jakie zaszły w farmakologii przez dwie dekady. W tym czasie napisała *Kurtynę*, książkę, którą kazała zamknąć w sejfie z zakazem publikacji póki żyje, zapewne dlatego, że w *Kurtynie* umiera Hercules Poirot. Jak twierdzi – trochę już miała go dość. Zakończenie drugiej wojny światowej przyniosło pani Christie radość i łzy. Zginął jej zięć, musiała okazać wielkie wsparcie córce. Mąż szczęśliwie wrócił i otrzymał od królowej szlachecki tytuł. Od tej pory przysługiwał pisarce tytuł Lady Agathy Mallowan. Za to nazwisko Agathy Christie stało się marką znaną na całym świecie, a ona swoistą ambasadorką Wielkiej Brytanii. W swoich książkach rozślawiała angielską kulturę, mentalność i obyczaje nie gorzej niż wielki as dziewiętnastowiecznego realizmu Karol Dickens. Doceniła to królowa Elżbieta II, która pewnego dnia zaprosiła Lady Mallowan na zwyciężową herbatkę o siedemnastej. Agatha napisała w autobiografii, że było to jedno z najbardziej ekscytujących zdarzeń w jej życiu, porównywalne może z pierwszą jazdą samochodem. Bo ta ułożona, angielska paniusia w zakiecie, którą cały świat uważał za spokojną i surową, uwiel-



E. B. Maksimowicz / PLSP w Supraślu

biała prowadzić auto, surfować na falach oceanu, a za młodu tańczyła na balach do białego rana. Do końca życia lubiła podróżować. W całkiem zacnym wieku nadal wyjeżdżała z mężem na archeologiczne wyprawy do Afryki, wiele lat spędzili na wykopaliskach. Byli szczęśliwą parą, chociaż plotki głosiły, że sir Mallowan romansował z archeolożką Barbarą Parker, z którą zresztą wziął ślub po śmierci żony.

Być może pisarka przymykała na to oko, bo nie zniosłaby drugiego rozwodu. Byli z Maxem razem do końca, do smutnej chwili w styczniu 1976 roku, kiedy świat pożegnał Agathę Christie. Mistrzyni kryminału pozostawiła swoim wielbicielem takie przesłanie: „Kocham życie. Czasami byłam dziko, desperacko, gorzko nieśczęśliwa, ale jestem całkowicie pewna, że wielką sprawą jest po prostu żyć.”

## KATARZYNA DROGA

– pisarka, redaktorka, dziennikarka. Autorka powieści biograficznych i sag rodzinnych związanych z Białostoczną. Współpracuje dziennikarsko z magazynami „Sens” i „Twój Styl”. Jest absolwentką filologii polskiej Uniwersy-

tetu Warszawskiego. Podlasianka z urodzenia (ur. w 1965 roku w Zambrowie) i z wyboru: po dwudziestu latach życia w stolicy powróciła do rodzinnego domu nad Narwią, gdzie mieszka i pracuje nad kolejnymi książkami.